Nr. 153. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 18 Lipca 1922. Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 40 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 - Mk.
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	850 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 ; biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

W dniu odzyskania Górnego Śląska.

(mg.) Dzień, w którym prastara dzielnica Śląska święciła powrót do rodzonej Macierzy, zadźwięczał radością w całej Polsce. Lwów powitał go także obchodem, skromnym wprawdzie — może nawet skromniejszym, niż na chwilę tak oczekiwaną, tak wielką i doniosłą przystało.

Za wiele mamy w roku dni uroczystych. Może to wyraz szczęścia, że wolno nam już święcić bez zezwolenia obcych władz, może chęć nacieszenia się Polską dowoli, ale w szeregu świąt narodowych zbanalizował się szablon programów i gdy przyjdzie taki dzień żywy, jasny, jak wczoraj, który już nie jest wspomnieniem chwili wielkiej, ale samą chwilą wielką — nie stać nas na potężniejszy wyraz radości.

W przeddzień uroczystości miasto udekorowało się flagami polskiemi. Wieczorem przeciągnęły po ulicach miasta orkiestry wojskowe przy udziale publiczności, zapowiadając jutrzejsze święto. W niedzielę rano płynęły hejnały z wieży ratuszowej.

Uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okazji przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej celebrował w bazylice archikatedralnej w niedzielę o godz. 10 rano arcybiskup wileński ks. Hryniewicki w licznej asystencji duchowieństwa. W kościele przy głównym ołtarzu obecni byli: wojewoda Grabowski, liczna delegacja wojskowości, w imieniu miasta wiceprez. Obtrek i wielu radnych, przedstawiciele władz, urzędów i stowarzyszeń, grono weteranów powstania 1863 r., delegacja Związku Obrońców Lwowa ze sztandarem, Sokoła, Tow. Strzeleckiego, cechów i korporacji ze sztandarami, Wnętrze kościoła zajęła liczna publiczność.

Po Ewangelii wygłosił kazanie młody kapłan, sławiąc dzień, w którym wraca do Polski Śląska ziemica, dzięki wspólnemu wysiłkowi dzielnego jej ludu i pomocy Bożej. Duchowieństwo odśpiewało po Mszy św. „Te Deum", poczem zabrzmiało z piersi wszystkich obecnych „Boże coś Polskę".

W południe odbył się koncert muzyk wojskowych na ulicach miasta.

Dziwna rzecz, że w Teatrze Wielkim zamiast akademji dano ku uczczeniu Górnego Śląska... „Białego mazura". Jedyną oznaką charakteru uroczystości było przemówienie p. Romana Horoszkiewicza b. uczestnika walk powstańczych o G. Śląsk.

*

Nie było więc zewnętrznego blasku i migotu, jednak nie przeszło to uczczenie wielkiego faktu dziejowego bez momentów trwalszych, choć nie tak bijących w oczy. Pod wpływem wezbranych uczuć patrjotycznych powstała jednodniówka górnośląska, o której już pisaliśmy i której wartość nierównie wyższą, niźli zazwyczaj takie imprezy posiadają, mieliśmy sposobność zaznaczyć.

Jest ta jednodniówka dobitnym wyrazem świętego obowiązku stałej opieki nad ludnością polską pozostawioną Niemcowi, — tą, która tak śmiało i otwarcie opowiedziała się za Polską". Jest zarazem zadatkiem, że Lwów, jak już w tylu innych sprawach nie zawiódł, nie zawiedzie też co do udziału w pracy skierowanej ku ochronie kresów i to nietylko zachodnich, lecz wogóle kresów.

Że istotnie takie Lwów powziął postanowienie, dowodem pomieszczona przez nas w poprzednim numerze odezwa, z którą zwrócili się do społeczeństwa i Prezydjum miasta i komitet obywatelski, który w zawiązku swym skojarzył grupę działaczy plebiscytowych ze Śląska i b. powstańców śląskich. Ufamy, że dzięki tej akcji przenoszącej ideę z dziedziny słowa na grunt czynu, znajdzie żywy i dobitny wyraz hasło odezwy: Kresy kresom.

Zakopiański wiec o Jaworzynę.

Zakopane 13. lipca.

Wobec zbliżania się terminu 6. sierpnia, do którego Rządy polski i czeski mają uregulować sprawę Jaworzyny, zwołano w dniu dzisiejszym wiec w sali Dworca T. T., aby przestrzedz miarodajne czynniki przed lekceważeniem tego sporu. Uczestnikami wiecu byli przeważnie letnicy ze wszystkich dzielnic kraju. Zagaił zebranie prof. Chybiński ze Lwowa, przewodniczył naczelnik gminy p. Kozłowski, zaś wymowny referat wygłosił ks. Ferdynand Machay z orawskiej Jabłonki. Zgromadzeni uchwalili rezolucję zwracającą uwagę Rządowi na nagany godną opieszałość w załatwianiu sporu; nadto wezwano Sejm, aby nie ratyfikował umowy z Czechami przed załatwieniem sprawy Jaworzyny i Tatr na naszą korzyść. W dyskusji bardzo ujemnie oceniano politykę polskiego przedstawiciela w Pradze, p. Piltza.

Po wiecu wezwał ks. Machay zebranych do udzielenia pomocy akademickiej młodzieży ze Spisza i z Orawy. Na uniwersytecie krakowskim znajduje się już kilkunastu słuchaczy Orawiaków i Spiszaków, których postępy w naukach, pilność i szybkie opanowanie literackiego języka (na kresach południowych nawet inteligencja mówi gwarą góralską, gdyż w węgierskich szkołach nie uczono nigdy polskiego) rokują jak najlepsze nadzieje. Młodzieży tej w ciężkich warunkach dopomaga finansowo Tow. Kresów Południowych, rozporządza ono jednak tylko skromnymi środkami. Doraźna składka przyniosła 100.000 Mkp. oraz dwa obrazy od artysty-malarza p. Rayskiego, przeznaczone na licytację.

Jaw.

Konferencja polsko-niemiecka.

Warszawa. (PAT.) Pierwsze posiedzenie konferencji polsko-niemieckiej odbyło się 15. lipca rano o godzinie 11. Ze strony polskiej obecni byli: pełnomocnik Rządu polskiego Minister Olszowski, poseł polski w Berlinie dr. Madeyski, Naczelnik Wydziału północnego N. S. Z. dr. Jackowski, Prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego p. Karśnicki, oraz p. Janta-Pełczyński, sekretarz generalny Potulicki, zastępcy generalnego sekretarza dr. Jażdżewski i Mikucki. Ze strony niemieckiej obecni byli: przewodniczący delegacji niemieckiej minister v. Stockhammer, poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher, radca legacyjny v. Dierksen, dr. Windel i radca legacyjny Zechlen. Posiedzenie zagaił Minister Olszowski, witając w imieniu Rządu polskiego delegatów niemieckich. Zadaniem rokowań — zaznaczył Minister — jest wprowadzenie w życie zawartych przez strony traktatów i umów oraz rozstrzygnięcie całego szeregu spraw, od których zależy współpraca obu narodów pod hasłem ekonomicznem odbudowy Europy. Rząd polski czekał na tę chwilę, w której będą mogły zniknąć zapory powstałe między Polską a Niemcami, które to zapory nie dopuszczały do powstania normalnych stosunków sąsiedzkich. Rząd polski uważa rokowania obecne za nowe ogniwo łańcucha z całego szeregu dążeń pokojowych. P. Olszowski sądzi, że prawdziwe zrozumienie interesów obu stron, owiane duchem porozumienia się, doprowadzi do układu, który ureguluje wszystkie powstałe kwestje. W odpowiedzi swej minister Stockhammer zaznaczył, że rząd niemiecki ożywiony jest tem samem pragnieniem porozumienia, co i Rząd polski. Nie ulega wątpliwości, że przy dobrej woli jednej i drugiej strony osiągnięty zostanie układ ostateczny, który stworzy podstawę do pomyślnego rozwoju obu krajów. Następnie Minister Olszowski złożył delegacji niemieckiej projekt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, projekt spisu prac, mających być przedmiotem rokowań, oraz projekt regulaminu konferencji. Projektowany porządek dzienny zasadniczo przyjęty został przez delegację niemiecką. Minister Stockhammer oświadczył, że złoży niebawem swój projekt programu konferencji. Następnie wywiązała się dyskusja ogólna na temat niektórych spraw poruszonych w programie polskim, oraz nad regulaminem obrad. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 17. bm.

Telegram gen. Noulensa.

Katowice. (PAT.) Senator Noulens nadesłał z okazji połączenia G. Śląska z Polską na ręce p. Kazimierza Rakowskiego, byłego delegata do spraw śląskich w Paryżu, następujący telegram: W chwili przyłączenia obszaru górnośląskiego do Polski łączę się z wami w obchodzie zwycięstwa idei polskiej. Starając się do tego zwycięstwa dopomagać w miarę sił przez oddziaływanie na opinję publiczną, pragnąłem w ten sposób służyć nie tylko wspólnym interesom Polski i Francji, ale dopomóc do zwycięstwa wielkiej idei sprawiedliwości i prawa. Oby wynik naszych dążeń, chociaż tak odległy od słusznego zadość uczynienia słusznych domagań się ludu śląskiego i niewystarczający dla zupełnego zagwarantowania pokoju w przyszłości, mógł jednak Polsce przysporzyć tych sił gospodarczych i politycznych, które ją dźwigną na stanowisko wielkiego i potężnego mocarstwa na wieki związanego przyjaźnią z Francją. Racz przyjąć panie delegacie zapewnienie mego głębokiego poważania i sympatji. (Podpisany: Noulens).

Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych.

Trzeci dzień Zjazdu (6. lipca).

W trzecim dniu Zjazdu (6. lipca) referowali na temat „Realizacja szkoły powszechnej na tle ustaw „O budowie, zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych" nauczyciel poseł J. Woźnicki i dr. M. Falski. Przedpołudnie wypełniła dyskusja, uchwalenie rezolucji do wymienionego referatu i wybory do Zarządu Głównego. Prezesem wybrano wśród niedających się uciszyć oklasków przez aklamację p. St. Nowaka z Krakowa, który od szeregu lat tę czynność chlubnie piastuje. Ponadto wybrano 30 członków Zarządu Głównego, 10 zastępców, Komisję rewizyjną i Sąd honorowy.

Całe popołudniu obradowała Komisja wnioskowa. Reszta uczestników Zjazdu urządziła kilka wycieczek po Warszawie i okolicy.

Czwarty dzień Zjazdu (7. lipca).

W czwartym dniu Zjazdu wygłosiła referat „Pozaszkolna praca oświatowa nauczycielstwa szkół powsz." p. M. Jaworska ze Lwowa. Nastąpiło sprawozdanie Komisji wnioskowej i zamknięcie Zjazdu. O g. 9 wieczór odbyło się w lokalu restauracji sejmowej zebranie towarzyskie.

Jeszcze o Brzeżańszczyźnie.

Nawiązując do artykułu „Gazety Lwowskiej" z dnia 2. lipca br. pod tyt. „Osadnictwo wojskowe w Brzeżańszczyźnie zagrożone" i komunikatu komitetu żołnierzy-osadników z dnia 5. lipca br. pragnę zabrać też głos w tej sprawie.

Ze dziwne są praktyki i niezbadane drogi, jakiemi chodzi osadnictwo wojskowe i parcelacja majątków na kresach wschodniej Małopolski, prowadzoną przez Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, nie jest to już publiczną tajemnicą. Sprzedaje się tam to, czego sprzedawać nie można — względnie czego Okręgowy Urząd Ziemski przy kontraktach zatwierdzić nie może — wprowada się rozmyślnie w błąd nabywców, sprzedaje się, jak to spotkało jednego z obrońców Lwowa około 100 morgów, którego to kupna zatwierdzić nie może Okręgowy Urząd Ziemski, gdyż ustawą jest przewidziana działka 40-morgowa — w nadzwyczajnych tylko wypadkach po porozumieniu się z G. U. Z. może być nabyta większa ilość morgów.

„Taos" o tem doskonale wiedział, jednak nie ostrzegł nowonabywcy, pobrał zadatek, a dziś umywa ręce od winy. W sprawie Brzeżańszczyzny zasłania się „Taos" Dr. Schaetzlem, pełnomocnikiem dóbr hr. Potockich, wskazując go palcem jako winowajcę, że tenże odebrał im pełnomocnictwo parcelacji. Zgoda! Ale czemu to Towarzystwo nie przystąpiło choćby do wykonania planów parcelacyjnych, pomiarów i przysposobienia kontraktów? Dopiero gdy po bezczynnie ubiegłym roku Dr. Schaetzel cofa im pełnomocnictwo, krzyczy się na gwałt, stara się wciągnąć osadników w lata trwające procesy, by oni jako czynnik moralny przeważyli szale w ich sprawach prawnych i dali im w rękę złoty interes — pełnomocnictwa do dalszej parcelacji. — Więc znowu ten żołnierz ma stanąć w karnym ordynku i staczać długie walki w nędzy o interes miljardowej instytucji prywatnej, by po skończonej walce rzucono mu łaskawie ochłap jakiś, lub zostawiono w niepewności jutra. Czemu? Zapytuję — Towarzystwo to wiecznie upominało się o resztę ceny kupna, gdy tej ziemi nie było pewne, — gdy nic w tym względzie oprócz zbierania zadatków nie robiło?... Jest tu też bezsprzecznie wielka wina, nieobywatelskie postępowanie Dra Schaetzla, postępowanie z którem trudno polemizować w europejski, kulturalny sposób. P. Schaetzel szafuje dobra sławą imienia Potockich, narażając ich dla swej prywaty, na publiczne piętnowanie i szarganie ich nazwiskami. Jak wszyscy, sądzę, że dzieje się to bez wiedzy pp. Potockich, bo przecie staremu rodowi polskiemu jest coś milszego nad pieniądz za nieprawnie i z krzywdą najzasłużeńszych przeszachrowaną ziemię. Na tym punkcie możemy iść solidarnie z Taosem, dopominając się dopełnienia kontraktów natychmiast — oddania pełnomocnictwa temuż Towarzystwu na raz rozpoczęte roboty. Tylko o to walczyć możemy i dopominać się, ale nie długą drogą prawną i nie o całkowite pełnomocnictwo dla Taosu, ale o pełnomocnictwo jak wspomniałem natychmiastowe, na ukończenie parcelacji zaangażowanych już osadników. Towarzystwo Agrarno Osadnicze chcąc rzeczywiście uczciwie, po obywatelsku postąpić, musi nam pod tym względem dopomóc i solidarnie z nami kroczyć — a sądzę, że sprawa natychmiast weźmie inny obrót. Niezrozumiałem też wprost jest milczenie organów publicznych w tej sprawie zaangażowanych. Cóż na to Główny Urząd Ziemski? Gdzie Komisja Ziemska, Ministerstwo Wojny, Bank Rolny? Czyżby oni wszyscy byli bezsilni wobec Dra Schaetzla?... Czyżby G. U. Z. nie przysługiwało prawo sekwestru? M. S. Wojsk. prawo wglądu w sprawy osadnicze, a Bankowi Rolnemu zmiana klauzuli co do wypłaty pożyczek i zrealizowania promes? Co na to nasi suwereni i projektodawcy Reformy Rolnej, czyż nie widzą zespieconej kalectwem swojej dzieciny zrodzonej z takim wysiłkiem i nie lecza choroby jej w zarodku?... Gdzie wielkie hasła?...

Poruszając tę sprawę — dając ją przed forum publiczne, sądzę, że znajdą się przecie takie czynniki, które kres położą krętactwu i biedny, zmizerowany, bliznami okryty żołnierz-osadnik jeszcze w tym roku siać będzie mógł na tak ciężko zdobytej działce.

Oficer-osadnik.

Protesty przeciw rządowi reakcyjnemu.

(mg.) Wczoraj przed południem odbyło się kilka masowych wieców robotniczych, urządzonych przez P. P. S. i organizacie zawodowe w salach Związku kafiarzy przy ul. Zielonej, w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2 i w Stow. metalowców w sprawie obecnej sytuacji politycznej w Polsce.

Między innymi przemawiał przybyły z Warszawy poseł Hausner. Na wszystkich zgromadzeniach protestowano gorąco przeciw rządowi reakcyjnemu i przeciwpaństwowej robocie endeckiej, oświadczając się przeciw kandydaturze p. Korfantego na premiera. Wyrażono natomiast cześć i zaufanie Naczelnikowi Państwa.

Burzliwy nastrój tych licznych zgromadzeń dowodzi, że szerokie masy ludności pracującej interesują się żywo sytuacją polityczną i że gra, jaką rozpoczęły żywioły prawicowe, jest bardzo niebezpieczna.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzeń Wydziau z dnia 2. i 9. lipca 1922.

1) Wskutek wyborów dokonanych na walnem zgromadzeniu dnia 24. czerwca br. ukonstytuował się Wydział, wybierając sekretarzem s. s. o. Bańkowskiego, zastępcą apl. dra Kapałę; skarbnikiem s. s. o. dra Frankego, zastępcą s. s. o. dra Zawadzkiego.

Do współpracy w Wydziale zakooptowano sędziów: Jana Chlamtacza, dra Hermana Dankmera, dra Józefa Norberta Hutha, Marjana Krausa, dra Konstantego Liszke, Feliksa Orzelskiego, Edmunda Philippa, Kazimierza Schönetta i Hieronima Wierzchowskiego.

2) Ministerstwo sprawiedliwości w odpowiedzi na pismo Wydziału zawiadamia, że nie zamierza przedstawić Sejmowi, ani projektu nowej ordynacji adwokackiej, ani notarjalnej.

W związku z tem stwierdzono, że Sąd apelacyjny uchwalił odnieść się do Ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem przedsięwzięcia odpowiednich kroków przeciw znanej odezwie Izb notarjalnych we Lwowie i w Krakowie, jako w ustawie nieuzasadnionej i niesłusznej zwłaszcza, o ile idzie o stanowisko, zajęte przez Izby w sprawie przyjmowania na praktykę notarjalną członków stanu sędziowskiego.

3) Uchwalono rozesłać wszystkim Kołom miejscowym i naczelnictwom Sądów powiatowych odpis protokołu ostatniego walnego zgromadzenia.

4) Przyznano z funduszu zapomogowego zasiłki wdowom po sędziach i tak: p. M. W. 10.000 mp., p. E. K. 15.000 mp., p. M. K. 10.000 mp.

5) Na posiedzeniu dnia 9. lipca przeprowadzono dyskusję nad sprawą projektowanej przez jednego z członków Sekcji pożyczki z funduszów wspólnej Kasy sierocej w celu zakupienia dla Związku jakiejś nieruchomości. Postanowiono zasięgnąć informacji co do warunków takiej pożyczki, a przedewszystkiem stwierdzić, jaka gwarancja byłaby żądaną od Związku dla zabezpieczenia pożyczki.

Łącznie z tą sprawą postanowiono za pośrednictwem Zjednoczenia warszawskiego podjąć starania celem uzyskania kredytu państwowego na budowę tanich domów dla sędziów.

6) Prezes Koła Samborskiego poruszył sprawę, dotyczącą wykonywania noweli do ustawy naftowej z r. 1907, jest bowiem koniecznem zapobieżenie zbytniemu rozdrabnianiu t. zw. udziałów bruttowych. Bliższe rozpatrzenie tej sprawy nastąpi po przedłożeniu przez wnioskodawcę pisemnego elaboratu.

7) Delegatami na najbliższe walne zgromadzenie polskiego Związku inteligencji wybrano s. s.: Antoniewicza, Haimanna, Orzelskiego i Rossowskiego.

8) Uchwalono w czasie ferji sądowych nie odbywać posiedzeń Wydziału; najbliższe posiedzenie odbyć się ma 27. sierpnia, o ile jakieś naglące sprawy nie spowodują potrzeby zwołania nadzwyczajnego posiedzenia.

Przegląd polityczny.

(„De mortuis..." — Zamiast połowu „en masse", połów na sztuki. — Wiadomości z Niemiec.)

„De mortuis nil nisi bene", lecz o tej nieboszczce, której trupa wyniosa uroczyście d. 21. bm. z Hagi, trudno zdobyć się na jakieś dobre słowo. Po mamie swej genueńskiej nabywszy skłonność do „puszczania się", popadła w ręce alfonsów politycznych bolszewji. Czyż można zaś choćby pomyśleć, że ktokolwiek wyjść zdoła bez szwanku ze stosunków z apaszami? Próbowali z niej wycisnąć, co się da, a obaczywszy, że to nie pójdzie, nożem po swojemu zajechali pod gardło. A teraz w pismach swych podnieśli wielki larum, że konferencja popełniła samobójstwo! I zwalają odpowiedzialność na mocarstwa zachodnie! Dlatego, że nie dały im się okpić i wyzyskać, że uczyniły pomoc swą zależną od zerwania z praktyką zbójecką, jaką jest tz. nacjonalizacja; że przygwoździły ich system matacki, puszczania baniek mydlanych i twierdzenia, że to takie olbrzymie perły bujają w powietrzu, tylko sięgnąć po nie i schować do kieszeni.

Koniec końcem konferencja w samem zaraniu dziewiczej swej młodości musiała świat pożegnać. Pozostaje już jedynie spisanie protokołu zejścia. Ludy pożegnają w niej jeszcze jedną z tych iluzji, któremi dyplomacja usiłowała uspokoić Europę, wzbudzić przeświadczenie, że niezmierne ofiary, poniesione przez nią w wojnie przyniosą jednak jakąś korzyść i że konferencje, a nie sprzedawanie zasad, dopuszczających dalsze krzewienie się czarnych potęg, doprowadzą świat nanowrót do równowagi.

*

Teraz więc pp. Litwinow, Krassin i ich tam jest tych głowaczy, skoro nie udało im się w Hadze zapędzić całego rybostanu w sieci, skazani są na bądź co bądź większą fatygę zasiadają z wędką na każdą rybkę z osobna.

Zwyczajem swoim nie tracą tupetu, a poniekąd uprawnia ich do tego stanowisko takich protektorów, jak n. p. Anglja.

Pomocy zaś niezbędnie i coraz gwałtowniej im potrzeba, bo jeśli tak dalej pójdzie, to nie starczy nie tylko na ginięcie z głodu mas, lecz także na sybaryckie opływanie pp. komisarzy w najbardziej rafinowanych wymysłach życia.

Na razie wymiera z głodu „misera plebs", a jak dzielnie wymiera, dowodzi raport delegata nansenowskiego komitetu, który w podróży po Krymie stwierdził, że z głodu i epidemji zmarło tam w ostatnich czasach 370.000 osób. Niektóre wsi wymarły do szczętu.

Co uczynić potrafił z najpotężniejszego i najzasobniejszego państwa jeden zakapturzony szaleniec i otaczająca go sfora hyjen, którym koniecznie trzeba padliny!

*

Jakoś niezbyt wyraźnie przedstawia się reklamowana aż do przesady gorliwość policji niemieckiej w tropieniu skrytobójców, którzy sprzątnęli Rathenaua.

Poaresztowano tyle osób, że możnaby niemi zkolonizować spore miasto; schwycono wśród nich, takie również osoby, których udział w zabójstwie udało się stwierdzić niewątpliwie, ale zabójców — ani śladu. I z pewnością mimo wyznaczonych 2 miljonów nagrody, nie znajdą się. Z pewnością aresztowanym włos nie spadnie z głowy, a procesy, jakie się im wytoczy — ba, „Il-y-a des juges á Berlin". Grunt, aby zamydlić oczy koalicji, że się zrobiło wszystko z niemiecką prawdziwie pedantycznością!

Wśród tego socjalni demokraci i niezawiśli socjaliści targują się o utworzenie „wspólnoty formy". W ślad ich stronnictwa mieszczańskie naradzają się nad utworzeniem własnej „wspólnoty prac", a dla kompletu skrajny nacjonalista Wulle zamierza stworzyć nową partię „narodowo-ludową", opartą na zasadach faszystów!

Bodaj że ta ostatnia najrychlej dojdzie do skutku, bo to przecież w sam raz dla teutońskiego ducha: gwałt, rozbijanie, grabież, gdziekolwiek się uda!

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 18 lipca. Rz.-kat.: Szymona. — Gr.-kat.: Kyryła i Met. — Słowiański: Unisława.

— **Ależ-bo piekło wczoraj, ależ-bo piekło!** Zdawało się, że i pod bokiem lucypera najzatwardzialsi grzesznicy przy silniejszym ogniu smażyć się nie będą za to, co przeskrobali w życiu. Tłumy ludności wylęgły zatem zaraz po obiedzie za miasto, na łąki, debry, do lasów... I znalazła się ochłoda, lecz nie w formie, w jakiej jej szukano. Około 6 wieczorem lunęła niespodzianie (bo ingres trwał mały kwadransik) straszliwa ulewa, dostarczając wycieczkowcom gruntownej kąpieli. Szła od wschodu a w dwie godziny później nadeszła druga, od zachodu, lecz nie dorównała już tamtej.

W każdym razie powietrze orzeźwiło się, a dziś rano mieliśmy nawet wcale przyzwoity chłodzik przy siejącym od czasu do czasu kapuśniaczku.

—o—

— **Narodowe** święto francuskie obchodzono w Katowicach uroczyście. Wczo[raj] wieczorem odbyły się capstrzyki wojskowe. Dzisiaj o godz. 9 rano odprawiono na Rynku Mszę polową, na której był obecny konsul francuski z członkami konsulatu i załogą wojskową Katowic, wraz z zaproszonymi gośćmi. Po nabożeństwie konsul przemówił do gen. Szeptyckiego, dziękując mu za wyrazy sympatji, jakie żywi Polska dla Francji i wzniósł po polsku okrzyk na cześć Polski. Publiczność odpowiedziała okrzykiem na cześć Francji. Gen. Szeptycki zaznaczył w odpowiedzi, że wojsko polskie uważa sobie za zaszczyt, iż może po raz pierwszy na Śląsku obchodzić święto francuskie.

— **Święto narodowe.** We Francji d. 14 lipca obchodzono nadzwyczaj uroczyście. Jak za czasów przedwojennych w hippodromie w Longchamps odbył się przegląd wojsk w obecności olbrzymich tłumów, ciała dyplomatycznego, cesarza Annamu oraz 27 kacyków murzyńskich z zachodniej Afryki. Po defiladzie wojsk wręczył prez. Millerand buławy marszałkowskie marszałkom: Fayolle, D'Esperay oraz medal wojskowy admirałowi Lacasse.

— **Zmiana nazwy urzędu pocztowego.** Reskryptem z dnia 3 kwietnia b. r. nr. 789 IV., zezwoliło Ministerstwo poczt i telegrafów na zmianę dotychczasowej nazwy urzędu pocztowego Kozaczówka, na „Okopy św. Trójcy".

— **Opłaty stemplowe** od dokumentów przewozowych. W ślad za ogłoszoną w swoim czasie wiadomością o wprowadzeniu z dniem 26 czerwca b. r. nowej opłaty stemplowej od przesyłek towarowych, pospiesznych, bagażowych i nadzwyczajnych dowiadujemy się, że od opłaty stemplowej wolne są tylko listy przewozowe i dokumenty sporządzone zamiast listu przewozowego, o ile towarzyszą przesyłce dobra kolejowego będącego własnością polskich kolei państwowych.

Przesyłki służbowe i gospodarcze będące własnością kolei prywatnych, pozostających pod zarządem własnym lub państwa, nie korzystają ze zwolnienia.

Listy przewozowe wystawione na przesyłą władz cywilnych i wojskowych podlegają opłacie stemplowej. Przy przesyłkach kredytowanych dla władz cywilnych i wojskowych kredytuje się także opłatę stemplową.

W końcu zwraca się uwagę na rygor ustawy nakładającej wysokie grzywny w razie zaniedbania obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej.

— **Bezpośrednie połączenie Małopolski z Poznaniem.** Wedle informacji zasięgniętej u właściwego źródła, zostaną w najbliższych dniach wprowadzone w ruch bezpośrednie wagony, względnie pociągi pomiędzy Małopolską a Poznaniem przez obie części Górnego Śląska. Do przejazdu przez obszar niemieckiej części Górnego Śląska nie będzie potrzeby paszport z wizą niemiecką, lecz wystarczy wszelka legitymacja osobista z fotografią.

— **Niemcy boją się polonizacji niemieckiej części G. Śląska.** „Danziger Volksblatt" zamieszcza korespondencję z Berlina, pióra posła do parlamentu niemieckiego Pachnickego, poświęconą sprawie autonomji dla niemieckiej części G. Śląska. Autor artykułu wyraża przekonanie, że ludność śląska przy plebiscycie nad sprawą autonomji wypowie się przeciwko niej. Pos. Pachnicke jest zdania, że autonomja w niemieckiej części G. Śląska jest niepożądana głównie z tego powodu, iż w niemieckim G. Śląsku na ogólną liczbę 600.000 uprawnionych do głosowania, jest około 200.000 Polaków, wobec czego w parlamencie górnośląskim powstałaby frakcja polska, która stałaby się mogła języczkiem u wagi i zająć bardzo poważne stanowisko. Frakcja ta niewątpliwie zażądałaby wprowadzenia dwujęzycznego urzędowania. Przez to wyparci byliby urzędnicy niemieccy, gdyż urzędnicy Polacy przeważnie mówią dwoma językami, podczas gdy Niemcy polskiego języka nie znają. W ślad za tem nastąpiłoby spolszczenie G. Śląska pozostałego przy Niemczech.

— **Amerykanie domagają się** przedłużenia terminu zgłoszeń na II. Targi wschodnie. Generalny konsulat amerykański w Warszawie zwrócił się do zarządu Targów wschodnich z listownym żądaniem przedłużenia terminu zgłoszeń dla firm amerykańskich poza ogólny termin, gdyż nawet z przedłużeniem terminu do 15 b. m. uważa, że otrzymanie zgłoszeń od firm amerykańskich jest prawie niemożliwe, ze względu na dość późno w tym kierunku wszczętą w Ameryce przez konsulat akcję.

— **Projekt wystawy** bydła zarodowego na II Targach wschodnich. Z inicjatywy Ministerstwa rolnictwa poruszoną została myśl urządzenia działu hodowli inwentarza zarodowego i zarodowych gniazd drobiu w czasie tegorocznych Targów. Ze względu na to, że w porównaniu ze Wschodem racjonalna hodowla bydła stoi w Polsce na znacznie wyższym stopniu rozwoju, skutkiem czego możemy zasilać Rumunję, Rosję i państwa bałkańskie uszlachetnionym materjałem zarodowym, projekt ten znalazł żywy oddźwięk w kołach hodowców bydła, którzy z wielu stron kraju zgłaszają się z gotowością wzięcia udziału i wystawienia odpowiedniej ilości okazów bydła hodowlanego. Zainteresowanie, jakie sprawa ta obudziła, świadczy dosadnie o tem, że niewątpliwie istnieje potrzeba zaprezentowania przed zagranicą zdolności eksportowej Państwa w tym dziale, który ze względu na przeważnie rolniczy charakter kraju i wysoki rozwój kultury rolnej, powinien w naszym bilansie handlowym zająć osobną i poważną rubrykę.

— (t. z.) **Festyn drukarzy.** W dniu wczorajszym w ogrodzie Stow. „Skała" przy ul. Mickiewicza, odbył się festyn urządzony staraniem komitetu zabawowego Tow. „Ognisko" na dochód wdów i sierót po drukarzach. Mimo niesprzyjającej pogody publiczność dopisała, stawiwszy się nader licznie. Komitet przygotował wiele niespodzianek, jak tradycyjne „koło szczęścia", wzlot balonów, loteria fantowa i t. p. Przy dźwiękach wybornej kapeli 19 pp. „Obrońcy Lwowa", bawiono się nader wesoło i ochoczo.

— **Ofiara szulerni.** „Gazeta Gdańska" donosi: D. 15 lipca rano rzucił się pod koła pociągu w Sopotach kupiec z Krakowa, Augenblick. Jest to ofiara szulerni sopockiej. Augenblick grywając od dłuższego czasu, przegrał wszystkie posiadane pieniądze.

— (U) **Wywóz towarów do Gdańska.** Z powodu nieporozumień zachodzących częstokroć przy nadawaniu przesyłek towarowych do Gdańska uwiadamiają sfery kompetentne, że towary, których wywóz za granicę jest zabroniony, nie mogą być przyjmowane do przewozu, również do stacji Gdańsk Wolna strefa (Danzig Neufahrwasser, Freibezirk, Zollinland), o ile nie są pokryte formalnemi pozwoleniami na wywóz za granicę.

Inne dworce w Gdańsku, jak niemniej inne stacje wolnego miasta Gdańska tworzą z Państwem Polskiem wspólny okręg gospodarczy i przyjmowanie do przewozu przesyłek między temi stacjami a stacjami w Polsce i na odwrót nie podlega żadnym zezwoleniom przywozu i wywozu, oprócz artykułów, będących przedmiotem monopolu lub akcyzy.

— **Ukraina pastwą epidemji.** Wedle danych moskiewskiego komisarjatu zdrowia dla Ukrainy szerzy się tam epidemja tyfusu i cholery. W pierwszych 4 miesiącach zarejestrowano 42.888 tyfusu brzusznego, 137.888 tyfusu plamistego, 153.578 tyfusu powtórnego. Z nadejściem wiosny miejsce tyfusu zajęła cholera na którą umiera codziennie setki rodzin. Obecnie zapadła w południowej Ukrainie dziennie około 100 osób. Epidemja objęła również Mikołajewsk, Jekaterynosław, Połtawę, Kijów i Azowisk.

— **Katastrofa okrętowa.** Największy żaglowiec na świecie „France" (56.000 ton), rozbił się na rafie w odległości 100 mil ang. od Nowej Kaledonji. Załogę uratowano.

— **Katastrofa kolejowa.** Pociąg pospieszny Bukareszt-Wiedeń z powodu zawalenia się mostu wpadł onegdaj do rzeki Prahovy koło Sinaia. Było 2 zabitych i 2 rannych. Komunikacja na razie jest wstrzymana.

—o—

— (t. z.) **Tajemnicze samobójstwo.** W niedzielę wieczorem odebrała sobie życie na t. zw. Marówce za rogatką Łyczakowską jakaś młoda, elegancko ubrana kobieta. Popełniła samobójstwo za pomocą rewolweru, ugodziwszy się celnym wystrzałem w skroń. Przy samobójczyni znaleziono depeszę zaadresowaną „Stanisław Wiśniewski, Lwów Dom Inwalidów.

Jak skonstatowano denatką jest Stanisława Wiśniewska, sanitarjuszka wojskowego szpitala okręgowego, ostatnio przydzielona do oddziału epidemicznego tegoż szpitala, licząca 23 lat życia. Samobójstwo popełniła z obawy przed śledztwem jakie miało być jej wytoczone.

— (t. z.) **Zabity przez drzewo.** W dniu wczorajszym w Brzuchowicach rozszalała się straszliwa burza, która wycieczkowcom srodze dała się we znaki. W parku zabawowym tow. „Brzuchowice" szalejący wicher obalił kilka drzew. Między innemi złamał sosnę mającą około 30 metr. wysokości, która padając zabiła stojącego pod nią jakiegoś 16 letniego chłopca ze Lwowa. Drugi chłopak, również chroniący się przed deszczem pod opiekuńczemi skrzydłami sosny odniósł ciężkie potłuczenia.

— (t. z.) **Utonięcie.** W sobotę wieczorem w w stawie zwanym „Francówką" przy ul. 29 listopada utonął piekarz Leon Nowak, który przyszedł użyć kąpieli. Na miejscu wypadku zjawił się kom. Potoczny i wywiadowca Bizanz, którzy skonstatowali, że Nowak nie umiejąc dobrze pływać puścił się na głębinę, ufając swoim siłom. Na brzegu znaleziono ubranie Nowaka, a w niem portfel z kwotą 2146 Mk.

— (t. z.) **Utonął w Bugu.** Józef Piela ślusarz kol. sekcji kons. V we Lwowie zamieszkały na Lesiandówce wyjechał do wsi Parchacza pod Krystynopolem, gdzie był zajęty przy budowie mostu na rzece Ruce (dopływ Bugu). W ubiegły piątek chcąc zażyć kąpiel wszedł do rzeki. Niestety natychmiast natrafił na głębię i utonął. Zwłoki jego wypłynęły dopiero w niedzielę.

(t. z.) **Ucieczka oszusta.** Stanisław Kwiatkowski rodem z Zabłocice pow. Żywiec ostatnio zatrudniony jako praktykant w kopalni nafty w Bitkowie powiat nadwórniański sfałszował kwit a na nim podpis dyrektora kopalni Józefa Fogla, pobrał nań kwotę 590.000 Mk. i czmychnął z temi pieniądzmi do Lwowa lub Warszawy. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

— (t. z.) **Usiłowany zamach dynamitowy w Drohobyczu.** Jak donoszą z Drohobycza, tamtejsza policja odkryła w ubiegłym tygodniu niełada sprawę. Mianowicie w drohobyckiej odbenzyniarni rządowej znaleziono spory nabój ekrazytowy. Nabój ów był zaopatrzony lontem.

Kto jest sprawcą tego — na szczęście — w czas odkrytego sabotażu, wykaże energiczne śledztwo, które, jak dotąd, trzymane jest w wielkiej tajemnicy.

— **Kos pił i śpiewał.** Nie ptak, lecz Marcin Kos, zamieszkały przy ul. Wąskiej 5, tak się „urznął" przy płatku, że wyszedłszy na ulicę począł śpiewać i awanturować się, czem wywołał kolosalne zbiegowisko. Celem wytrzeźwienia przymknięto go w aresztach policyjnych.

— (t. z.) **Awantury pijackie.** Wielką awanturę wywołał w sobotę wieczorem niejaki Józef Piątkowski, zamieszkały przy ul. Asciszewskiego 2, w restauracji Neubauera przy ul. Szpitalnej 62. Podpiwszy sobie „uczciwie", wszczął najpierw kłótnię z gospodarzem, potłukł szklanki i pobił kilku spokojnych gości. Uspokoiła go dopiero policja, zabierając pijaka do aresztów.

Awanturowała się również w ul. Kleparowskiej pijacka para, Józef Ślimakowski i Zofia Muczyniec. W nieprzyzwoity sposób zaczepiali przechodniów i ci wreszcie spowodowali aresztowanie wesoło usposobionej pary.

— (t. z.) **Aresztowanie notowanych.** Aresztom policyjnym nigdy nie brak lokatorów. W dniu wczorajszym przyaresztowano po raz 50 może 16-letniego Jakóba Brodingera, osławionego kieszonkowca i dobrego kolegę jego Izaaka Dauermanna, notowanych również Kazimierza Halskiego i Leona Warmusa, oraz, jakby dla kompletu Julcię Markowiecką, za kradzież kapelusza wartości 12 000 Mk., na szkodę Hermana Kormesa i Anny Kosat.

— (t. z.) **Pożar.** W nocy na dziś wybuchł wielki pożar przy ul. Leona Sapiehy w kamienicy vis-a-vis Politechniki. Na miejsce pożaru przybyła miejska straż pożarna, która natychmiast przystąpiła do pracy. Mimo energicznej akcji, prawie cały dach kamienicy spłonął. Kamienica ta mieści się pod l. 21 i jest własnością bar. Elische. Jak policja przypuszcza, pożar został rozmyślnie podłożony.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, pożar wybuchł o godzinie 2·20 w nocy. Pewna hrabina przez dwadzieścia kilka minut dwoniła napróżno do Centrali telefonicznej, żądając połączenia ze strażą pożarną, lecz napróżno. Panienki pełniące służbę w Centrali widocznie spały po jakimś festynie. Jestto karygodna opieszałość.

Pożar spostrzegł dopiero strażak z wieży ratuszowej i zaalarmował tren pożarny, który natychmiast pod komendą naczelnika Spaczyńskiego wyruszył na miejsce wypadku.

— (t. z.) **Wypadek w Janowie.** Wczorajsi wycieczkowcy do Janowa byli świadkami wstrząsającej sceny. Popołudniu mnóstwo gości, w kostjumach kąpielowych, płci obojej, kąpało się w tamtejszym stawie. Wielu popisywało się zdolnościami pływackiemi. Najwięcej dokazywał pewien technik ze Lwowa, niewiadomego dotąd nazwiska, kąpiący się w towarzystwie jakiejś panny. Naraz rozbawiona para poczęła tonąć.

Na ratunek jej rzucili się kolejarze p. Bronisław Szmarda i jeszcze dwóch panów. Pannę wydobyto na brzeg, następnie p. Szmarda i jego towarzysze poczęli ratować technika. Z wielkim trudem wydobyto go wreszcie z wody, lecz akcja ratunkowa, pomimo zastosowania sztucznego oddechania i wstrząsania, pozostała bez skutku, gdyż młody człowiek już nie odżył.

— (t. z.) **Kronika policyjna.** W ręce posterunkowego wpadł notowany złodziej Edward Steil w chwili, gdy w tramwaju na przystanku obok kościoła św. Anny usiłował jednemu z pasażerów wyciągnąć portfel z kieszeni.

Aresztowano notowanych złodziei Kazimierza Lachowicza i Kazimierza Szpunara w czasie gdy upatrywali ofiary, jak Mosesa Grossa i Franciszka Podwysockiego. Smutny los ich podzieliły Stefanja Dziczek i Marja Wilk, obie złodziejki i obie ze Lwowa wywołane.

Aresztowano również Grzegorza Tymoszczuka i Michała Bohenosa, którzy „zwiedzali ogród Ludmili Brzuchowskiej przy ul. Kleparowskiej 25 i zabrali 23 kg. cebuli i inne jarzyny.

Nie powiodło się służącej Helenie Czarneckiej, która odchodząc ze służby od Stanisława Kozioła, Fredry 4 zabrała „na pamiątkę" 31 sztuk noży i 21 widelców alpakowych wartości 75.000 Mk. Nadto Anna Ostrowska obwiniła ją o kradzież pledu. Na policji Helcia pled zwróciła, do reszty czynów nie chce się przyznać, wobec czego przymknięto ją.

Innym złodziejaszkom natomiast powiodło się. Oto ich czyny:

Michał Lacher zgłosił kradzież ośmiu gwintowin z budowy przy ul. Kazimierzowskiej 6, wartości 100.000 Mk.

Maurycemu Gottesmanowi, urzędnikowi pocztowemu, zamieszkałemu przy ul. Cłowej 12 skradziono w tramwaju Ul. portfel, zawierający 26.000 Mk., 60 lirów włoskich, potwierdzenie na 75 akcji „Lokomotywy polskiej" i dokumenta osobiste.

Dr. Benedykt Zieliński, ul. Jagiellońska 20, zgłosił kradzież srebrnej cukierniczki z mieszkania. Szkoda wynosi 30.000 Mk.

Inspektor rej. policji Weinstock w przechodzie z ul. Kazimierzowskiej na ul. Brajerowską, zgubił złoty zegarek wartości 50.000 Mk.

Drobniejszych kradzieży było bez liku.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Dama w gronostajach", operetka. — Jutro, we wtorek „Manewry jesienne", operetka.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek, wtorek i środę „Kiki", komedja Piccarda.

Z muzyki.

W „Księżniczce czardasza", melodyjnej operetce Emeryka Kalmana, cieszącej się u nas tak niezwykłem powodzeniem, debiutowała we środę 12. lipca p. Lola Rylska, młoda śpiewaczka, posiadająca w głosie małym, lecz dźwięcznym, sporych zasobach temperamentu i pełnej wdzięku aparycji zasadnicze warunki do karjery operetkowej, w przyszłości niezawodnie obfitej w sukcesy. Rola hrabianki Stasi jest małą i niezbyt popisową, mimo to nieskazitelna w śpiewie intonacja i zdolności p. Rylskiej do gry scenicznej mogły się w niej już uwydatnić; powyżej wymienione zalety wraz z widocznym u debiutantki humorem operetkowym złożyły się na całość udatną i oklaskiwaną przez publiczność. Wykonanie „Księżniczki czardasza" po batutą p. Tadeusza Seredyńskiego było gładkie i poprawne, niektórzy artyści, jak np. znakomity przedstawiciel księcia p. Michał Tatrzański i pełen ognistego temperamentu p. Aleksander Olędzki (hr. Kamsianu) prześcigali się na punkcie humoru i siły komicznej; całość więc i tym razem wywoływała — zwłaszcza w akcie trzecim — liczne salwy śmiechu i wypadła ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczów.

*

Ożywiony ruch dobiegającego do końca sezonu operowego urozmaicają obecnie liczne debiuty, niektóre z nich uwieńczone są znacznym sukcesem, zapowiadającym ewentualne wzbogacenie naszego zespołu operowego cennymi nabytkami. Do takich wieczorów zaliczyć wypada ostatnie przedstawienie „Cyganerji" Pucciniego (czwartek 13. bm.) z debiutem p. Marji Popowiczówny w partji Mimi. Oceniając pierwszy występ tej muzykalnej i wysoce uzdolnionej młodej śpiewaczki wypadałoby znaczny już walor popisu wokalnego oddzielić od kreacji postaci pod względem aktorskim; te rezultaty talentu i pracy nie stoją jeszcze w stosunku proporcjonalnym, a nieodłączna od wszelkich debiutów „trema" wycisnęła swe piętno niezawodnie dobitniej na grze scenicznej, trochę jeszcze sztywnej i nieśmiałej, niż na doskonałej przeważnie interpretacji wokalnej, z którego to zadania umiejętnie wyszkolony sopran p. Popowiczówny wyszedł zwycięzko. Głos jej niezbyt duży o barwie sympatycznej frazuje z pewnym smakiem artystycznym i nadaje się bardzo dobrze do uwydatnienia wszelkich odcieni kantyleny i wydobycia efektów dramatycznych, nawet poważniejszych. Te więc liczne zalety głosu i szkoły, a niemniej ponętna aparycja debiutantki — jakby stworzona do postaci Mimi — zapewniły p. Popowiczównej powodzenie w tej partji znaczne i zapowiadają młodej artystce, w miarę dalszych występów i wydoskonalającej się tem samem gry scenicznej i rutyny, szereg sukcesów na lwowskiej scenie o wiele jeszcze intenzywniejszych.

Onegdajsze pod kierownictwem dyr. Br. Wolfsthala przedstawienie „Cyganerji" należało w ogóle do najudatniejszych w tegorocznym sezonie wieczorów operowych. Zespół solistów — rzec można — doskonały uplastycznił całe piękno dzieła Pucciniego, a serdeczne słowa uznania należą się p. H. Lipowskiej i jej przepięknemu sopranowi (Musetta), oraz pp.: Łowczyńskiemu, Wiśniewskiemu, Cyganikowi i Martinienu, (który odśpiewał bardzo rzewnie swą partję w ostatnim akcie). Ci wszyscy artyści śpiewali z widocznem przejęciem, udzielającem się publiczności.

Fr. Neuhauser.

Bitwa chłopów z policją.

(t. z.) We wsiach Polance i Sławczanach pow. Gródek, ludność wiejska jest do tego stopnia przesiąknięta bandytyzmem, że wieczorem jest wprost niebezpiecznie przez wsie te przechodzić. Chłopi z tych wsi nienawidzą się nawzajem i każda sprzeczka, chociażby najdrobniejsza, doprowadza do zaciętych bójek między adwersarzami, przyczem posługują się oni nie kijami, lecz rewolwerami i karabinami.

Często w czasie tych bójek kule karabinowe wybijały szyby wagonów przejeżdżających pociągów, tak, że służba kolejowa i podróżni ze strachem bożym jeździli tą linją.

Wreszcie władze policyjne postanowiły położyć kres tej bandyckiej swawoli. Onegdaj urządzono wielką wyprawę. Uczestniczyło w niej 80 ajentów i posterunkowych.

Podzielono policję na trzy oddziały, z których jeden wysiadł na stacji w Pustomytach, drugi w Glinnej Nawarji, trzeci w Basiówce.

Dobrze po północy policja wkroczyła do Stawczan z trzech stron równocześnie. Właśnie u wójta stawczańskiego Benasiuka odbywała się zabawa w jego dużej stodole, na której byli także chłopi z Polanki. W czasie zabawy przyszło do kłótni, a następnie do bójki, w której użyto rewolwerów. Rzęsiste strzały jęły się sypać z obu stron, przyczem kilka osób zostało zranionych.

W tym momencie wpadła policja do stodoły i udaremniła dalszą walkę, aresztując przeciwników.

Równocześnie inny jej oddział odbył we wsi rewizję, konfiskując mnóstwo broni różnego gatunku.

Z kolei wyprawa ruszyła

na wieś Polankę.

Butni chłopi tamtejsi, z których przeważna część służyła przy b. wojsku ukraińskiem i walczyła z Polakami, przyjęli policję

strzałami karabinowymi.

Wywiązała się regularna walka, w której naturalnie dobrze zorganizowana policja, aczkolwiek mniej liczna, wzięła górę. Chłopi, rzucając broń, zbiegli w lasy.

Teraz przedsięwzięto we wsi szczegółową rewizję, która została uwieńczoną pomyślnym skutkiem.

Znaleziono w obu wsiach samych

karabinów 47 sztuk,

nadto mnóstwo amunicji, rewolwerów, a nawet granatów ręcznych.

Dotychczas aresztowano około

dwustu chłopów.

Nie ulega wątpliwości, że w obu wsiach chłopi mają jeszcze dość broni dobrze ukrytej.

Przypadkowe zabójstwo.

(t. z.) Eugenjusz Jaworek, syn właściciela piekarni przy ul. Łyczakowskiej l. 56, obawiając się złodziei, uprosił dwóch swoich kolegów, by w nocy z soboty na niedzielę strzegli piekarni przed złodziejami. Zgłosili się Kazimierz Górecki, 18-letni praktykant budowlany i Franciszek Schmaller, tyleż lat liczący pomocnik handlowy. Jaworek kupił kiełbasy, naniósł im butelek i dał im karabin systemu Manlichera, by się bezpieczniejszymi czuli. Nad ranem Jaworek położył się spać, zaleciwszy swym kolegom, by czuwali nad całością piekarni.

Około 4-tej rano Jaworek zerwał się ze s-

zbudzony odgłosem wystrzału karabinowego. Przerażony zerwał się na równe nogi i wyleciał na podwórze.

Tu przedstawił mu się okropny widok. Na środku podwórza leżał, zbroczony krwią Schmaller, wydając ostatnie jęki, a obok niego karabin. W odległości kilku kroków stał Górecki, blady i wystraszony.

Na zapytanie Jaworka co się stało, Górecki odrzekł drżącym głosem:

— Nieszczęście, nieszczęście — Franek się zastrzelił!

Zawiadomiona o wypadku policja natychmiast przybyła na miejsce i rozpoczęła energiczne śledztwo. Górecki początkowo, z całą stanowczością twierdził, że Schmaller popełnił samobójstwo, przyciśnięty jednak do muru zeznał iż bawił się karabinem, wykonując nim różne ćwiczenia wojskowe. Gdy zmierzył z żartu do Schmallera, karabin wypalił przypadkowo i nieszczęśliwy Schmaller na miejscu padł trupem.

Góreckiego osadzono na razie w aresztach policyjnych.

TELEGRAMY.

NAPADY BAND BOLSZEWICKICH.

Wilno. (AW.) Komisarjat Pol. Policji Państw. okręgu nowogrodzkiego udzielił przedstawicielowi „Agencji Wschodniej" następujących informacji: Napady band bolszewickich w powiatach korytarzowych trwały przez 3 tygodnie. Miały one bezwątpienia charakter polityczny, na co wskazuje znaczna ilość literatury komunistycznej, rozrzuconej w okolicach nawiedzonych przez bandy. Napady skierowane były początkowo szczególnie przeciw większej własności. Obecnie panuje w powiatach korytarzowych spokój, do czego przyczyniło się wzmocnienie organów policyjnych. Natomiast rozpoczęła się nowa serja napadów w powiecie lidzkim. Napady te organizowane są prawdopodobnie przez władze pod płaszczykiem białoruskim. Odezwy nawołują do powstania ludność białoruską. Wszystko wskazuje na to, że inspiratorami tych napadów są czynniki, pozostające poza granicami Państwa polskiego. Niedawno największa z tych band została otoczona. Istnieje nadzieja zlikwidowania w najbliższych dniach plagi bandytyzmu pogranicznego.

NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Kowno. (AW) W Kownie odbył się Zjazd czytelników pisma litewskiego „Nowiny", wydawanego w języku polskim, celem agitacji wśród ludności polskiej na rzecz Litwy. W czasie obrad przybyli zadawali pytania, które sprawiały organizatorom zjazdu kłopot. Między innymi zapytywano, dlaczego w parafiach z ludnością polską niema nabożeństw dodatkowych w języku polskim. Pytano również dlaczego „Nowiny" atakują tylko pisma polskie, a nie polemizują z prasą litewską. W końcu obrad znany działacz litewski Żemajtis zaproponował wydelegowanie z ramienia zjazdu 4 przedstawicieli do t. zw. Rady dla spraw Litwy Wschodniej, w której skład wejdą przedstawiciele ludności litewskiej, żydowskiej i białoruskiej, a której zadaniem ma być ustalenie formy protestu przeciw przynależności Wileńszczyzny do Polski. Ostatnia propozycja wywołała na sali atmosferę bezwzględnie nieprzychylną dla organizatorów Zjazdu. Uczestnicy Zjazdu opuścili demonstracyjnie salę obrad. I wniosek nie został poddany pod głosowanie.

LITWA OPIERA WSZYSTKIE SWE NADZIEJE NA ROSJI!

Moskwa. Dnia 12. bm. przyjął Kalenin nowego posła litewskiego Batrusrjatisa, który w mowie powitalnej oświadczył, że Litwa w dalszym ciągu walczy o swą niepodległość. Wynik walki zależy od dobrych stosunków z Rosją. Litwa posiadała przedtem wszędzie przyjaciół, obecnie nie ma prawie nikogo i wszystkie swe nadzieje opiera na Rosji.

INSPEKCJA WOJSK NA GRANICY WSCHODNIEJ.

Warszawa. W sobotę wieczorem szef sztabu gen. wojsk polskich gen. Sikorski wyjechał na kilkudniową inspekcję dywizji stojących na granicy wschodniej. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie gen. brygady Rybak.

MANEWRY FLOTY SOWIECKIEJ.

Helsingfors. (PAT.) Rząd fiński został zawiadomiony przez sowiety przez swego przedstawiciela w Moskwie, że bieżącego lata odbędą się w zatoce fińskiej manewry floty wojennej sowietów.

MORDERSTWA POLITYCZNE W SOFJI.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Sofji, że w ciągu jednego dnia popełniono trzy morderstwa polityczne. O godz. 9 wiecz. zastrzelono tam b. prefekta policji w Sofji Zuklewa w chwili, gdy wchodził do swego mieszkania. W 20 minut później zabity został przez nieznanych sprawców kierownik centralnego więzienia Iwan Iwanow. Tego samego dnia wydobyto z rzeki zwłoki pewnego mężczyzny co do którego zachodzi również niewątpliwie morderstwo polityczne.

Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Hannower. (PAT.) Radio. Parlament niemiecki przyjął w piątek w drugiem czytaniu projekt ustawy o zaostrzeniu kar na spekulantów.

Parlamentarna komisja główna uchwaliła, że ferje parlamentu rozpoczną się po posiedzeniu wtorkowem.

GORKIJ W BERLINIE.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tagblatt" donosi z Berlina, że Maksym Gorkij, który miał być aresztowany w Petersburgu, uciekł do Berlina i zamieszkał w jakimś z hotelów.

POGROMY W ROSJI.

Kowno. (AW.) W prasie litewskiej okazały się wiadomości o ekscesach antyżydowskich w Rosji.

W SPRAWIE ZABÓJSTWA RED. MARCHLEWSKIEGO.

Poznań. (PAT.) Śledztwo w sprawie zabójstwa red. Marchlewskiego prowadzone jest energicznie. Sekcja zwłok wykazała, że ofiara padła już po pierwszym strzale. Kula przeszyła płuca i serce i zatrzymała się w kości prawego ramienia.

WYPRZEDAJĄ SIĘ...

Moskwa. Rząd sowiecki ma zamiar sprzedać korony byłych carów rosyjskich przechowywane na Kremlu, które oceniają na 700 miljonów rubli złotych.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 17 lipca godz. 19·30.

Marki niemieckie	12·10	(12·50—13·00)
Franki francuskie	465	(000—000)
Franki szwajcarskie	1067	(—)
Funty sterlingi	25 000	(— —)
Korony niem.-austr.	19—60	(25·—29)
Wiedeń	00—00	(19·—21·)
Korony czeskie	130·—00	(125.—135)
Praga, wypłata	00—00·00	(132—136)
Lei	—	(00—00·00)
Liry	260	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(000·00—000·00)
Berlin		(12·90—13·10)
Dolary amerykańskie	5563—5620	(5580—5625)
kanadyjskie	5451—5507	(—)
Zurych Marki polskie	00·0	

Tendencja na marki niemieckie zwyżkowa w dolarach słabsza.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

—o—

H. G. WELLS. 23)

Ogień nieśmiertelny.

Z angielskiego przełożyła

Brunona Bruchnalska.

(Ciąg dalszy.)

Ale gdy zwrócę się do pana Hussa i jego nieśmiertelności, wtedy będę z wami, panowie. To także jest marzenie. Mniej nawet, niż marzenie. Mniej nawet, niż fantazja. To jest gra słów. A więc jego Ogień nieśmiertelny, ten duch Boga w człowieku jest tutaj, jest w nim, jest w tobie Sir Elifaz, i w tobie panie Dad, czyż nie tak? jest również w tym oto panu, którego nazwiska nie mogę uchwycić, no i we mnie. Zgoda! ale to jest nadzwyczajne, że oprócz pana Hussa, żaden z nas nic o nim nie wie. Co wy czujecie w tym względzie tego nie wiem, lecz co do mnie osobiście, protestuję, by ze mnie czyniono cząstkę Boga i utożsamiano mnie z panem Hussem, bez mojego przyzwolenia w tym względzie. Wolę pozostać samym sobą. To może być sobkowstwem, lecz ja z natury jestem stworzeniem samolubnem. A Agnostycy...

„Wezwaliście mnie, bym mówił, więc muszę i to powiedzieć. Czy jestem w samej rzeczy Agnostykiem? Człowiekiem, który w pełni zgadza się na ograniczenia ludzkiego rozumu, który ocenia świat z tego, co widzi i samego siebie także wedle tego, co widzi i nie pragnie iść dalej.. Może być — innych światów i innych wymiarów całe mnóstwo. Może być czwarty wymiar, np., albo jeśli chcecie i piąty i szósty i jakikolwiek inny wymiar. One mnie nie obchodzą. Żyję w tym świecie, pośród trzech wymiarów i wszystkie inne światy i wymiary nie interesują mnie więcej od zainteresowania się, które mógłby objawić pluskwa, żyjąca pod tapetą na ścianie, wobec głębi niezmiernego morza. Być może, iż są pluskwy pod tapetą, które mają jakieś, cokolwiek rozjaśnione pojęcie o przepaścistych odmętach morza i połowiczną wiarę, że gdy proszek perski zanadto im dokuczy, uciekną w tamtą stronę. Ja — jeźli mi pozwolicie dodać jeszcze jeden rys do obrazu — ja właśnie żyję pod tapetą....

. . . .

„Jestem Agnostykiem, mówię. Miałem oczy doskonale otwarte na świat, odkąd się na nim odnalazłem, mniej więcej przed trzydziestu sześciu laty. I nie tylko nie widziałem, nie dotknąłem, nie słyszałem i nie powąchałem nigdy żadnego ducha Sir Elifaz, ale nawet niewidziałem ani iskry znaku danego przez tę Opatrzność, przez Wielkiego Boga Waszego świata, ani przez owego mniejszego, nowoczesnego Boga, którego przyjął pan Huss. W sercach ludzkich napotykałem zniekształcenia, skostnienia, gruczoły i tłuszczowe zwyrodnienie, lecz nigdy nie znalazłem tam Boga.

„Wybaczcie, jeźli mówię do Was panowie bez ogródek, lecz ten pan, którego imienia niedosłyszałem —"

„Farr".

„Pan Farr, sprowadził to na was i na siebie. Wezwał mnie, a ja interesuję się tymi problematami. To widzę jasno, że jeżeli istniejemy, coś w tem wszystkiem być musi. Ale czuję, że mi brak nerwu nawet do najelementarniejszego zrozumienia, czem to coś być może. Odrzucam zarówno szalone przypuszczenia spirytystów i opatrznościowców — obawiam się, że muszę cię w tem opuścić Sir Elifaz — jak i metafory pana Hussa. Fakta....

Dr. Barrack zamilkł. „Wiarę swoją oparłem na faktach".

„Jest dużo prawdy w faktach" rzekł pan Dad, który znajdował w szczerej mowie lekarza wiele pokrewnych sobie dźwięków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 299/21. Stanisław Gwóźdź, syn Tomasza, urodzony w Łowcach 1873, żołnierz 34. p. pospolitego ruszenia 5. listopada 1918 umarł w szpitalu w Posadzie Chyrowskiej i tam został pochowany. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marji Gwoździowej postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, ogłaszając wezwanie, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo drowi Tauberowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10. lipca 1922. 6978

T. 90/22 2. Rozalja Książdyna, córka Franciszka i Agnieszki, urodzona 19. lipca 1891 r. wyjechała w r. 1913. do Kanady a wedle zeznań przysięgłych zeznań świadków miała umrzeć w maju 1914 roku w szpitalu w miejscowości Fortwi... w Kanadzie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Antoniego Książdyny postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15. września 1922. r. albo Sądowi albo Dr. Grzybowskiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 1. czerwca 1922. 6897

T. 2/22/2. Iwan Stremecki, syn Laurentego, urodzony 29. sierpnia 1887. r. w Hasiatynie, żołnierz austr. 95. p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej i miał umrzeć w roku 1915 w Barancie gub. tomskiej. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniejąc warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Stremeckiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a małżeństwa zawartego 9. listopada 1913. r. z Katarzyną Stremecką za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Granickiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Stremeckiego wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. czerwca 1923. Sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 13. kwietnia 1922. 693

T. 90/22/4. Jędrzej Bielenda, urodzony 1881. r. w Stobiernej powiat Rzeszów, syn Pawła i Anny, po ogłoszeniu mobilizacji przydzielony do austr. 40. p. p., brał udział w wojnie na froncie rosyjskim z początkiem lutego 1915. r. w Karpatach, dostał się do niewoli rosyjskiej i osadzony był w obozie jeńców w Symbirsku na Syberji z końcem marca lub z początkiem kwietnia 1915. r. z powodu choroby oddany został do szpitala w Symbirsku, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128., Dz. p. p., wdraża się na prośbę Tekl. Bielendowej postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jędrzeja Bielendę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. grudnia 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2. czerwca 1922. 6958

T. 41/22/3. Efrem Burdzasz, syn Wasyla i Nack urodzony i zamieszkały w Woltuszowej w czasie wojny światowej w lecie 1915. r. asenterowany został do czynnej służby wojskowej gdzie w jakiś czas został wysłany na front włoski. Ostatnią wiadomość nadesłał w listopadzie 1915. r. z niewoli włoskiej, że znajduje się w szpitalu ciężko ranny w brzuch i nogi. Od tego czasu wszelki słych o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Efrema Burdasza miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Wania Burdasza za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 25. kwietnia 1922. 6514

T. 57/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dymitr Kulikowski, urodzony 2. listopada 1885. r. w Zaścinoczu powiat Trembowla, powołany do wojska austrjackiego w r. 1917. początkowo stał przy trenie w Przemyślu, potem poszedł na front włoski skąd dotychczas nie wrócił i żadnego znaku życia nie daje. Stwierdzając to poświadczenia Magistratu miasta Tremowoli i zeznanie zaprzysiężone Julji Kulikowskiej. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128., przeto wdraża się na prośbę jego żony Julji Kulikowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Mironowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Dymitra Kulikowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" rozstrzygnie o wniosku. Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 27. maja 1922. 6979

T. 59/22/4 Edykt. Józef Kościów, syn Onufrego Marji, urodzony w Włodzimierzach 18. października 1891. r. gr.-kat. rolnik, ożeniony 24. listopada 1918. r w Lubszy z Rozalją Bojczuk, zamieszkały ostatnio w Włodzimierzach, miał wedle zeznań Piotra Mysaka i Iwana Kułyka jako żołnierz wojsk ukraińskich umrzeć w Mohylowie na tyfus w r. 1919. Gdy od tego czasu słuch o nim zaginął, przeto wdraża się na prośbę żony postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Muszyńskiemu w Stryju do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej". Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 20. maja 1922. 6714

T. 65/22 5. Edykt. Nykoła Dowhun, syn Andrija i Anny, urodzony w Wołosiance 17. grudnia 1887. r. gr.-kat., rolnik, ożeniony z Ahafją Leów 8. lutego 1912 r. w Wołosiance, tamże ostatnio zamieszkały, miał wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Ilka Siuszko umrzeć w grudniu 1919. r. na Ukrainie na tyfus jako żołnierz wojsk ukraińskich. Gdy od tego czasu brak o nim znaku życia przeto wdraża się na prośbę żony postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Fruchtmannowi w Stryju, do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej". Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, 20. maja 1922. 6719

T. 64/22/4 Edykt. Wasyl Dowhun, syn Andrija i Anny, urodzony 10. stycznia 1891. r. w Wołosiance, gr.-kat., rolnik, wolny, w Wołosiance ostatnio zamieszkały, brał wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Doneczko udział w walkach na froncie włoskim jako żołnierz armji austr. a wedle pośrednich wiadomości zginął tamże pod Asiago w końcu października 1918. r. Gdy od tego czasu zaginął ślad o jego życiu, przeto wdraża się na prośbę bratowej Hafy Dowhun w Wołosiance, postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Hufflerowi w Stryju do sześciu miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej". Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 20. maja 1922. 6718

T. 130/22 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Łipi, syn Ignacego urodzony 14. stycznia 1886. r. w Kamionce boroidy, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 34. p. strz. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1914. był w boju pod Lublinem i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Hanki Łipij, wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 26. listopada 1910. r. między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub adw. Dr. Aronowi Fröhlichowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 16. listopada 1922. r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Lwów, 16. maja 1922. 6886

T. 220 2/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Sydora z Iinickich Sozańska w Iwaszkowicach, wniosła o uznanie męża Michała Sozańskiego za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że mąż jej Michał Sozański jako żołnierz 33 p. p. obr. kraj dostał się do niewoli rosyjskiej skąd pisał do niej trzy razy zaś od r. 1915. nie ma od niego żadnej wiadomości, wskutek czego zachodzi ustawowe domniemanie, iż on nie żyje. Na podstawie ustawy z 16. lutego 1883 r. Nr. 20. Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Michała Sozańskiego i małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Fleischmannowi adwokatowi w Boryni, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 17. lipca 1921. 6962

T. IV. 75/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Andrzej Baradziej z Łazów dębowieckich, syn Jana i Anny, urodzony 26. września 1889 wyjechał na wojnę 15. sierpnia 1914 i zaginął w październiku 1914 w walkach frontowych pod Iwangrodem i odtąd nie ma o nim wiadomości. Przypuszczając jego śmierć wdraża się na wniosek postępowanie celem uznania Andrzeja Baradzieja za zmarłego i małżeństwa jego z Eleonorą z Roziców za rozwiązane i wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Lipińskiemu w Jaśle wiadomości o zaginionym do dnia 15. grudnia 1922, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2. maja 1922. 6915

T. 217/20/. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dawid Wolfmann ur. w r. 1879. 28/3. w Przeworsku z ogólną mobilizacją wstąpił do armji austr. do 90 p. p. z którym odszedł na front serbski. Od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Róży Wohlmann false Diller wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Dawida Wolfmanna wzywa się aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dn. 8. czerwca 1920. 6997

T. 125/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Zacharczyszyn, syn Mikołaja i Katarzyny ur. 24/11. 1883 w Drozdowicach ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 89 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń wstąpił do wojska austr. w r. 1914. w roku 1915 walczył w Karpatach a od marca tego roku brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 wzgl. ust. z 31/3. 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny ze Szałów Zacharczyszyn zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 17. lutego 1908 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Leonowi Knollowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922 wzgl. w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 19. maja 1922. 6981

T. 109/22. Jan Głeba, syn Rozalji, urodzony w Oromli 188 jako żołnierz od ogłoszenia mobilizacji nie daje wiadomości o sobie. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Rozalji Florek postępowanie celem udowodnienia śmierci, ogłaszając wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. Dr. Rastowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 9. czerwca 1922. 6948

92/22 Mikołaj Denys, syn Pantalemona, urodzony w Dobrowicy 1875 w bitwie między Jarosławiem a Przemyślem w latach 1914 lub 1915 zaginął. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Zacharego Denysa postępowanie celem udowodnienia śmierci, ogłaszając wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. Drowi Marszałłowi adwokatowi w Sieniawie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 23 maja 1922. 6949

T. VI. 80/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Zachara, syn Wojciecha i Marji, wyrobnik z Mokrzyska, powiat Brzesko, urodzony tamże 1884, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony krajowej, według zeznań Cyprjana Gibary i Jana Dudka dostał się do niewoli rosyjskiej w grudniu 1914, od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 3. 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Heleny Zacharowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Dr. Michałowi Jaszkowi adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Stanisława Zacharę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 13. maja 1922. 70

T. 875/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jan Hiek syn Grzegorza i Anny r. 15 września 1876 w Połach, ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz aust. przy 10 bat. saperów i wedle przeprowadzonych dochodzeń utopił się w rzece Adyże w Tyrolu 11/5 1916. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Teodozji Hiek zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1922. 66 3

T. 878/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Tomasz Romanowicz syn Anto

niego i Franciszki ur. 12 kwietnia 1856 w Darze, ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako podwoda i wedle przeprowadzonych dochodzeń zm rł w listopadzie 1914 w Przemyślu. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniema ia śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzg. ust. z 31 marca 1918 Nr 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Mi hala Łucyszyna wdraża się postępowanie celem uzn nia wymienione osoby za zmarłą. Zaginionego wzywa się by się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje l b w inny sposób dał znać o sobie. Wiadomo ci o za inionym należy udzielić sądowi. Po dniu 10 października 1922 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ost teczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 10 marca 1922. 6615

T. 204/22/4 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Czaban syn Dmytra i Marji ur. 3/10 1896 w Wielkopolu, ostatnio ta, że zamieszkały wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1900 wydalił się z domu w nieznanym kierunku nie daje o sobie od tego czasu żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Dmytra Czabana wdraża się post powanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Maksymiljanowi Fiedowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 5 maja 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 5 maja 1922. 6616

T. 37/22/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Dmytro Łomaga syn Pawła ur. 1888 w Nachorcach rolnik tamże zamieszkały wyjechał w r. 1915 do Rosji gdzie wed e zaprzysiężonych zeznań swiapków Marji Łomaga i Jus yny Maksymów zmarł po krótkiej chorobie we wsi Wasykó ce gub. Jekat. w r. 1915 Wobec tego z rządza się na wniosek Anny Łomaga postępowania celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwa ie, aby do dnia 6,11 1922 udzielono wiadomości albo sądowi albo adw. dr Br. Geistowi we Lwowie, który się ustanawia się kuratorem zaginionego. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędzej jak w 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostateczne o wniosku.

Sąd okręg. cywil. Oddział VII.

Lwów, dnia 6 czerwca 1922. 7003

T. 117/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Huzij syn Wasyla i Marji ur. 14 maja 1873 w Lubyczy ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz a str. prz podwodach i wedle przeprowadzonych dochodzeń prawdopodobnie zmarł w r. 1916. w szpitalu wojskowym. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Paraskewji Huzij wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej o oby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 26 kwietnia 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1922. 6617

T. 203/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Czaus syn Stefana i Pelagji ur. 23 marca 1883 w Wol. wysockiej ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń będąc w bitwie na froncie włoskim w r. 1916 prawdopodobnie tamże zginął gdyż po bitwie do oddziału nie powrócił ani też żadnej o sobie dotychczas nie dał wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą wa unki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wob c tego na wniosek Stefana Czausa zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 6 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia te o zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 6 maja 1922. 6612

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 21439/22. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Dr. Adam Bosakowski notariusz w Dolinie przeniesiony do Horodenki, dnia 1-go lipca 1922 urzędowanie w Horodence obejmuje.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 17. czerwca 1922. 6933 1—3

C. II. 441/22. Edykt. Przeciw Iwanowi Pańków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Docie z Kołomyiczków Kołomyiczuk w Horodnicy pozew o uznanie własności i t. d. z pn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 4. września 1922, o godz. 9 przed połudn. w tut. Sądzie biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dra Webera w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 4. lipca 1922. 6940

C. II. 649/22. Edykt. Przeciw Annie Morhan i Wasylowi Morhan, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Marję z Peców Nepatiuk ż. Andrija w Tyszkowcach i tow. pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 11. września 1922. o godz. 9 przed południ. w tut. Sądzie biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dra Rubla w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 4. lipca 1922. 6941

Cg. I. 372/22/1. Edykt. Strona powodowa Franciszek Sowa w Błażowej, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Legięć o 111 dolarów amer. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21. sierpnia 1922, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 46. II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Więcka, adw. w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.

Rzeszów, dnia 22. czerwca 1922. 6954

Cw. 4/22/1. Edykt. Strona powodowa Abraham Akselrad w Tarnopolu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Antoniemu hr. Ostrowskiemu o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 150.000 mk. do L. cz. Cw. 4/22/1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Mautla adwokata w Tarnopolu. kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19. czerwca 1922. 6966

Cg. I. 155/22/1. Edykt. Strona powodowa Jan Żabski s. Michała w Nowym Tyczynie, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Winnickiemu s. Józefa o zapłatę 40 dolarów amer. zpn. do L. cz. Cg. I. 155/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31. maja 1922 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 25. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Friedmanna adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.

Tarnopol, dnia 12. maja 1922. 6967

U. VI. 536/22/4. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Wyrokiem Sądu powiatowego w Drohobyczu, z dnia 27. kwietnia 1922. l. cz. U. VI. 536/22/3. został uznany winnym przekroczenia Art. 19. ustawy z 2. lipca 1920 L. 37. Dzpp. oskarżony Jakim Markow, syn Andrzeja i Rozi, rodem i zamieszkały w Hruszowie, za to, że za przedmioty niezbędnego zapotrzebowania, a mianowicie ziemniaki pobrał nadmierne ceny i zasądzony na grzywnę w kwocie 10.000 mk. zamienioną w razie nieściągalności na 20 dni ścisłego aresztu, oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Drohobycz, dnia 27. kwietnia 1922. 6972 1—3

U. VI. 1032/21/10. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Wyrokiem Sądu powiatowego w Drohobyczu z dnia 24. września 1921, l. cz. U. VI. 1032/31/6, oraz wyrokiem Sądu okręgowego z dnia 21. stycznia 1922 Bl. 911/21/5, została uznana Sara Steinberg, córka Herscha i Lei ze Schodnicy winna przekroczenia z Art. 19. ust. z 2. lipca 1920 L. 67. poz. 449. D. U. R. P. popełnione tem, że za przedmiot powszednego użytku, a mianowicie tytoń, pobrała cenę oczywiście nadmierną i zasądzoną na grzywnę w kwocie 15.000 mk. zamienioną w razie nieściągalności na karę 30-dniowego aresztu, oraz orzeczono konfiskatę zakwestjonowanego tytoniu na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd powiatowy Oddział IV.

Drohobycz, dnia 3. kwietnia 1922. 6973

U. VII. 2086/21. I. C. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Wyrokiem Sądu powiatowego w Drohobyczu. z dnia 15. listopada N. VII. 2086/22/4. oraz wyrokiem Sądu okręgowego w Samborze z dnia 22. marca 1922 Bl. 58/22/4. została uznaną winnym przekroczenia Art. 19. ustawy z 2. lipca 1920. l. 67. Dzpp. oskarżona Paranka Dmytryszyn, ur. Brylowska, lat 28 licząca, rodem i zamieszkała ze Starej wsi, za to, że za przedmioty niezbędne zapotrzebowania, a mianowicie za mleko żądała nadmierne ceny i zasądzona na karę ścisłego aresztu przez 6 dni, i grzywnę w kwocie 6000 mk. oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Drohobycz, dnia 4. kwietnia 1922. 6974 1—3

C. VII. 212/22. Strona powodowa Michajło Muszyński wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomym z miejsca pobytu Iwanowi Muszyńskiemu o rozwiązanie kontraktu kupna sprzedaży do L. czynn. C. VII. 212/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6. września 1922, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dra Czillika, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy. Oddział VII.

Tarnopol, dnia 17. czerwca 1922. 6976

Prez. 23126/2. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Kazimierz Melchert notarjusz w Medenicach przeniesiony do Żydaczowa, dnia 9. lipca 1922 urzędowanie w Żydaczowie obejmuje.

Lwów, dnia 8. lipca 1922. 7007 1—3

AMORTYZACJE.

Nc. I. 62/22/2. Na wniosek Bolesława Kańskiego w Rudniku zarządza się postępowanie celem umorzenia legitymacji zaliczeniowej L. 6082 przez Urząd stacji kolejowej w Rudniku na dniu 9. marca 1922 wystawionej na kwotę 15.224 mk. opiewającej, która zaginęła i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do 45 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu, papier ten jako pozbawiony znaczenia.

Sąd powiatowy.

Nisk, dnia 3. czerwca 1922. 6922 1—3

T. 160/21/16. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Gener. Rz. P. we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności. przedłożył temu Sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 2 książeczki wkładkowe Polskiego Banku krajowego Nr. 55984 na nazwisko Heleny Dąbczańska i Nr. 55990 na nazwisko Stefan Czołowski, obie na ogólna kwotę 72.571 kor. 42 hal. opiewające.

Sąd okregowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21. października 1921. 7001

KURATELE.

P. V. 191/22/1. Uchwałą Sądu powiatowego w Przemyślu z 8. czerwca 1922, L. V. 4/22 pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisława Buczkiewicza zamieszkałego poprzednio w Przemyślu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono ojca Franciszka Buczkiewicza w Przemyślu.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 10. czerwca 1922. 6975

P. V. 256/21/9. Edykt. Uchwała Sądu powiatowego O. V. w Złoczowie z 27. lipca 1921. L. cz. L. V. 4120/5, pozbawiono całkowicie własnowolności Michała Dzingały, rolnika w Werchobużu z powodu marnotrastwa. Kuratorem ustanowiono Gabrjela Hawryszkowa z Werchobuża.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 22. grudnia 1921. 6977

L. 9/21. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Skałacie z dnia 2. sierpnia 1921. L. 9/21, pozbawiono częściowo własnowolności Pepi Perlmutter ze Skałatu, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Kawkę Willnera z Mołczanówki.

Sąd powiatowy Oddział II.

Skałat, dnia 2. sierpnia 1921. 6981

LICYTACJE.

E. 111/22/5. Edykt licytacyjny dnia 6. września 1922 o godz. 11 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna licytacja 1/4 części realności lwh. 911. gminy Maków obejmującej zabudowania murowane i drewniane, 3 place budowlane i 3 ogrody z wyjątkiem pgr. lk. 2153/2 2155, 2156. dalej 3/32 realności lwh. 188 i 3/16 realności lwh. 195 gminy Maków obejmujących role, łąki, pastwiska, las i drogi oraz 1/4 części uprawnienia lasowego II. klasy i innych przynależności Franciszki 2-o Zajdowej własnych. Nieruchomości powyższe są ocenione na 1.469.803 mk. przynależności na 30.125 mk. najniższa oferta 1.000.000 mk. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne protokół opisania i oszacowania może każdy mający chęć kupna przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Sąd powiatowy Oddział III.

Maków dnia 13. czerwca 1922. 6942

FIRMY.

Firm. 449/22. Oddz. A. IV/34. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bracia Heublum. Przedmiot przedsiębiorstwa czyszczenie jelit i handel produktami zwierzęcymi. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1. kwietnia 1922. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Heublum, kupiec w Krakowie Grzegórzki I. 112 i Wincenty Heublum kupiec w Krakowie, Rzeźnicka 29. Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy ze wspólników z osobna. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy, którykolwiek ze spólników położy swój podpis. Dzień wpisu: 11. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8. kwietnia 1922. 5681

Firm. 450/22. Oddz. R./1200. Zmiany i dodatki odnoszące się do wisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru odział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Polski Glob Towarzystwo transportowo-handlowe S. A. w Krakowie. Dyrektorem ustanowiono Henryka Moskwę w Krakowie ul. Biskupia 6 zamieszkałego. Prokurę Maurycego Flintensteina i dra Marjana Półtoraka wykreślono. Dzień wpisu 12. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 8. kwietnia 19922. 5683

Firm. 432/22 C. V/228. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo wydawnicze „Przegląd sportowy", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa nakład wydawnictw i rozsprzedaż pisma sportowego „Przegląd Sportowy", oraz nakład wydawnictwo i rozsprzedaż innych pism drukowanych, książek broszur i wszelkiego rodzaju publikacji z dziedziny sportu. Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 16. marca 1922 L. R. 26833. Czas trwania spółki nieograniczony. — Kapitał zakładowy spółki wynosi 500.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy. Zawiadowcami ustanowieni: Aleksander Dembiński w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8, Józef Figna w Krakowie ul. Czysta 15, Jan Gebethner w Warszawie ul. Zgody 12 zastępcami zawiadowców Leopold Margulies w Krakowie ul. Zielona 7, Tadeusz Studnicki w Krakowie, Radziwiłłowska 8. Podpis firmy, pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy kollektywnie dwaj zawiadowcy. Na wypadek podpisywania firmy przez jednego zawiadowcę i jednego zastępcę zawiadowcy podpisywał ją będą: 1) Aleksander Dembiński i Leopold Margulies albo 2) Józef Figna i Tadeusz Studnicki. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu 8. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 4. kwietnia 1922 5684

Firm. 444/22. Oddz. B. I/154. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Siedziba: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka akcyjna „Trzebinia" Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewarnia żelaza i metali uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 15. października 1921 L. R. 3523 zatwierdzoną postanowieniem Ministerstwa przemysłu i handlu oraz Skarbu z dnia 22. listopada 1921 S. p. O 2111 Spr. 53 powiększono kapitał zakładowy o dalszych 8,400.000 Mkp. czyli do 16,800.000 Mkp. przez wydanie 60.000 nowych na okaziciela opiewających akcji i w gotówce wpłaconych akcji wartości nominalnej 140 Mkp. Dzień wpisu 11. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 7. kwietnia 1922. 5685

Firm. 501/22. Stow. III/102. W rejestrze stowarzyszenia wpisano: Siedziba i brzmienie firmy: Spółka Oszczędności i pożyczek w Brzezowej koło Dobczyc stowarz. zarejstr. z nieograniczoną poręką. Członek zarządu ustąpił: Kazimierz Karcz. Członkiem zarządu wybrano: Wojciechą Piwowarczyka rolnika w Burletce. Dzień wpisu 21. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 20. kwietnia 1922. 5686

Firm. 463/22. C. V./246. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejstru firmy spółkowych wciągnięto co następuje: Brzmienie firmy: „Lector" Instytut literacki Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie Oddział w Krakowie. Siedziba zakładu głównego Lwów. Siedziba Oddziału Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem i celem spółki jest wydawanie dzieł beletrystycznych i naukowych, oraz podręczników szkolnych, tudzież sprzedaż tychże zarówno we własnych zakładach i księgarniach, jakoteż za pośrednictwem obcych zakładów i księgarń, przyjmowanie w komis do rozsprzedaży wydawnictw obcych, — wreszcie utrzymywanie własnych księgarń, antykwarń i wypożyczalni książek, własnych zakładów graficznych, litograficznych, drukarskich, introligatorskich, jedneem słowem podejmywanie wszelkich czynności wchodzących w zakres wydawniczy i księgarski. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906. L. 58. dzpp. oparta na kontrakcie z daty Lwów 4.marca 1921 lcz. 7817. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastepstwa spółki jest uprawniony zawiadowca dr. Stanisław Lewicki, zamieszkały we Lwowie ul. św. Mikołaja l. 23. Podpis firmy pod brzmieniem firmy zawiadowca umieści swój podpis. Dzień wpisu: 18. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 14. kwietnia 1922. 5689

Firm. 526/2. Oddz. C. V./264. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejstru odział C. wciągnieto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmiee firmy: „Transakcja" Dom komisowo-handlowy i biuro pośrednictwa przy sprzedaży nieruchomości, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa pośrednictwo przy wszelkiego rodzaju czynnościach handlowych i handel towarami będącymi w wolnym obiegu oraz pośrednictwo przy sprzedaży nieruchomości.' Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58. Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków dnia 12. kwietnia 1922. L. r. 261. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 120.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni czterej zawiadowcy, którymi ustanowiono Jana Bisanza w Krakowie ul. Dunajewskiego 4. Ksawerego Gruzlińskiego w Krakowiee ul. Sławkowska 5, — Wacława Lipińskiego w Krakowie ul. Zacisze 14 i Adama Riessa w Krakowie ul. Wolska 6 zamieszkałych. Podpis mirmy: pod brzmieniem firmy dwai zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem prokurę wskazującym podpiszą swoje nazwiska. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 28. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 26. kwietnia 1922. 5690

Firm. 482/22. Oddz. C. V./256. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru odział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowskie biuro handlowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) utrzymywanie składu, kupno, sprzedaz i komis, oraz pośrednictwo handlowe, jak również import i eksport towarów wszelkiego rodzaju, b) zakładanie przedsiębiorstw handlowych wszelkiego rodzaju i branie udziału w tychże. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 L. 58. dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków dnia 10. kwietnia 1922, Lr. 17709. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 125.000 mk. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zbiorowo dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Wacława Potuczka w Krakowie, ul. Długa 82. i Stefana Krasuckiego w Krakowie, ul. Krowoderska zamieszkałych. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wypisują kollektywnie swe nazwiska albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem prokurę wskazującym. Dzień wpisu: 28. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 19. kwietnia 1922. 5691

Firm. 507/22. Oddz. C. V. 258. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Płaszowska odlewnia żelaza i metali spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób fabryczny odlewów z żelaza i metali, sprzedaż tychże we własnym zarządzie, utrzymywanie odpowiednich składów i magazynów, oraz zakup odpowiednich surowców. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 L. 58. dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 28. lipca 1921 Lr. 2949 i deklaracii z 3. kwietnia 1922 Lr. 4618. Czas trwania spółki: lat 10. Kapitał zakładowy wynosi 1,000.000 mk. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie zawiadowcy Leopold Taubmann w Krakowie-Podgórzu, ul. Przymoście 1. i Zygmunt Mehl w Krakowie, ul. Zielona 5. zamieszkali. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj zawiadowcy lub zawiadowca i prokurzysta umieszczą swe podpisy. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 28. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 21. kwietnia 1922. 5692

Firm. 581/22. Oddz. A. IV. 42. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Felicjanek 14. Brzmienie firmy: Dr. Józef i Juliusz Bulanda biuro dla handlu zagranicznego. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie agencji. Firma spółki: jawna spółka handlowa od 25. stycznia 1922. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dr. Józef Bulanda i Juliusz Bulanda kupcy w Krakowie. ul. Felicjanek l. 14. zamieszkali. Do zastepstwa spółki są upoważnieni spólnicy łącznie lub każdy z osobna. Podpis firmy: spólnicy będą podpisywali firmę swem pełnem imieniem i nazwiskiem łącznie lub też każdy z osobna. Dzień wpisu 9. maja 1922.

Sad okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków. dnia 5. maja 1922. 5693

Firm. 545/22. Oddz. C. V. 270. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wuk, Polska wytwórnia zabawek w Krakowie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialności. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż zabawek dziecinnych z drzewa i papieru. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl art. z 6. marca 1906, L. 58. dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 25. lutego 1922, Lr. 17137 i uzupełnieniu kontraktu z daty Kraków 27. marca 1922 Lr. 17526. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 mk. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni czterej zawiadowcy, a to Józef Kufel w Krakowie, Stanisław Ungeheuer w Dębnikach ul. Polna 13., Antoni Waśkowski w Dębnikach, ul. Puławskiego 6., Zygmunt Wierciak w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 29. zamieszkali. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy dwai zawiadowcy kollektywnie podpiszą swoje nazwiska. Ogłoszenie spółki uskutecznione będą za pomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 6. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 29. kwietnia 1922. 5694

Firm. 560/22. Oddz. B. I. 134. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy. Ziemski Bank kredytowy filia w Krakowie Zakład główny we Lwowie. Prokurę udzielono: Marjanowi Drapelli w Krakowie, ul. Biskupia 8. zamieszkałego, który podpisywać będzie firmę Oddziału Krakowskiego z dodatkiem prokurę wskazującym, łącznie z jednym z dyrektorów tego Oddziału. Dzień wpisu: 10. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków. dnia 5. maja 1922. 5697

Firm. 584/22. Stow. I. 54. W rejestrze stowarzyszeń wpisano: Siedziba i brzmienie firmy Stowarzyszenia: Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Skawinie, Stow. zarej. z ogr. poręką. Członkowie dyrekcji ustąpili: Jan Kotulski i Marcin Bujak. Członkami dyrekcji wybrani: Jan Piwowarczyk i Ignacy Marczyk w Skawinie. Dzień wpisu: 10. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9. maja 1922. 5698

Firm. 577/22. Poj. III. 152. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm kupców pojedynczych. Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Krakowska gazownia miejska w Krakowie. Wpisuje się uprawnienie Adolfa Zurka do kolektywnego podpisywania firmy tej w ten sposób, iż pod stampilją ze słowami: „Krakowska Gazownia miejska' lub pod wypisanymi słowami „Krakowska Gazownia miejska" położy swój podpis obok podpisu Jana Kantego Federowicza, albo obok podpisu Józefa Saarego, albo obok podpisu Karola Rollego. Dzień wpisu: 10. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 5. maja 1922. 5699

Firm. 573/22. Oddz. C. V. 110. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Cukiernia lwowska dawniej Jana Michalika, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadowca: Antoni Jerontek ustąpił, w jego miejsce wybrany zawiadowcą Stanisław Kowalówka. Dzień wpisu: 10. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków. dnia 5. maja 1922. 5700

Firm. 572/22. C. V. 210. Omyłkę pisarską zaszłą w uchwale z dnia 15. marca 1922. Firm. 341/22. C. VI. 210. prostuje się w ten sposób, że wpisane w tej uchwale imię prokurzysty Kertmana Herman prostuje się na Maksymilian.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 5. maja 1922. 5702

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.